

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10 — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

## Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . .	36 K	rocznie . . . . .	28 K
połrocznie . . . . .	18 K	połrocznie . . . . .	14 K
kwartalnie . . . . .	9 K	kwartalnie . . . . .	7 K
miesięcznie . . . . .	3 K	miesięcznie . . . . .	2 K 40

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 25 hal.

— Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 sierpnia b. r. najmileściwiej nadać w etacie zarządu państwowych kolei żelaznych, krzyż wojenny drugiej klasy za zasługi cywilne, w obrębie lwowskiej dyrekcji kolei państwowych: radcom kolei państwowych dr. Schulemowi Schorrowi i Tadeuszowi Skrzyżowskiemu, inspektorowi austriackich kolei państwowych Władysławowi Sławickowski, radcy kolei państwowych Marcinowi Słowikowi, inspektorowi austriackich kolei państwowych Antoniemu Stawarskiemu, radcy kolei państwowych Israelowi Sternhellowi, inspektorowi austriackich kolei państwowych Władysławowi Surmińskiemu, radcy kolei państwowych Zygmuntowi Swatonowi, starszemu komisarzowi maszynowemu austriackich kolei państwowych Michałowi Swobodzie, radcy kolei państwowych Eugeniuszowi Völpełowi, inspektorowi austriackich kolei państwowych Jakóbowi Wondrauschowi, naczelnemu lekarzowi z tytułem radcy medycynalnego dr. Kazimierzowi Zgórkowskiemu i tytularnemu inspektorowi austriackich kolei państwowych Maurycemu Zuckerowi; w okręgu staniśławowskiej dyrekcji kolejowej: posiadającemu tytuł radcy sekcyjnego zastępcy dyrektora kolei państwowych, dr. Jerzemu Lenie-Youngowi, posiadającemu tytuł starszego radcy budownictwa, zastępcy dyrektora kolei państwowych, dyplomowanemu inżynierowi Emanuelowi Szymańskiemu, radcy kolei państwowych Isaakowi Darmowi, inspektorowi austriackich kolei państwowych Augustowi Dworskiemu, radcom kolei państwowych Bernardowi Fischlerowi, Gustawowi Flachowi, dr. Jakóbowi Grauerowi i Bogusławowi Gryglewskiemu, starszemu komisarzowi maszynowemu austriackich kolei państwowych Franciszkowi Janasowi, starszym radcom kolei państwowych Aleksandrowi Krügerowi i Włodzimierzowi Krupce, starszemu komisarzowi budownictwa austriackich kolei państwowych Salomonowi Maiblumowi, starszemu komisarzowi maszynowemu austriackich kolei państwowych Stanisławowi Maryańskiemu, radcom kolei państwowych Bernardowi Nagłowi, Stanisławowi Okołowiczowi, Juliuszowi Orłowiczowi, dr. Juliuszowi Stachy'emu i Klemensowi Weinowi, inspektorowi austriackich kolei państwowych Karolowi Zdobychowskiemu; w okręgu czerniowieckiego kierownictwa ruchu tytularnemu inspektorowi austriackich kolei państwowych Marcinowi Zdanowiczowi. Krzyż wojenny trzeciej klasy za zasługi cywilne, w okręgu dyrekcji północnej kolei: starszemu rewidentowi austriackich kolei państwowych Wawrzyncowi Grabowskiemu i rewidentowi austriackich kolei państwowych Rudolfowi Griwnackiemu; w okręgu krakowskiej dyrekcji kolei państwowych: komisarzowi budownictwa austriackich kolei państwowych Aleksandrowi Bobkowskemu, rewidentowi austriackich kolei państwowych Feliksowi Bultszewiczowi, Karolowi Drezińskiemu i Karolowi Gismannowi, komisarzowi maszynowemu austriackich kolei państwowych Franciszkowi Hrzbieczkowi, starszemu rewidentowi austriackich kolei państwowych Leonowi Kamińskiemu i Rudolfowi Kruppie, oficyałowi austriackich kolei państwowych Janowi Kutkowi, starszemu rewidentowi austriackich kolei państwowych Janowi Lambłowi, oficyałowi austriackich kolei państwowych Hugonowi Langerowi, starszemu rewidentowi austriackich kolei państwowych Janowi Marciszewskiemu, adiunktowi budownictwa austriackich kolei państwowych Bolesławowi Miaskowskiemu, starszemu lekarzowi kolejowemu pierwszej klasy dr. Abrahamowi Milletowi, adiunktowi austriackich kolei państwowych Leonowi Muszakiewiczowi i Janowi Pelzowi, starszemu lekarzowi kolejowemu pierwszej klasy z tytułem konsultanta sanitarnego dr. Adamowi Piórcowi, komisarzowi bud. austriackich kolei państwowych Ferdynandowi Possovi recte Feiwusowi, adiunktowi austriackich kolei państwowych Józefowi Rebikowi, rewidentowi austriackich kolei państwowych Józefowi Rysiowi, starszym rewidentem austriackich kolei państwowych Zygmuntem Rzoncy, Józefowi Sembratowiczowi, Józefowi Sosnowskiemu i Edwardowi Straussowi, adiunktowi austriackich kolei państwowych Bolesławowi Trzeciakowi, starszemu rewidentowi austriackich kolei państwowych Antoniemu Twardowskiemu, komisarzowi budownictwa austriackich kolei państwowych Franciszkowi Waleckiemu, starszemu rewidentowi austriackich kolei państwowych Aloizemu Welfeldowi, rewidentowi austriackich kolei państwowych Zygmuntem Wierzychowskiemu, komisarzowi kolejowemu austriackich kolei państwowych Stanisławowi Wójcikowi i Józefowi Zaufalowi, rewidentowi austriackich kolei państwowych Prosperowi Ziobowskiemu; w w okrębie lwowskiej dyrekcji kolei państwowych: rewidentowi austriackich kolei państwowych Kazimierzowi Bartłowi, starszemu rewidentowi austriackich kolei państwowych Szymonowi Bierowi, oficyałowi austriackich kolei państwowych Piotrowi Bistrionowi, adiunktowi austriackich kolei państwowych Michałowi Cisekowi, oficyałowi austriackich kolei państwowych Grzegorzowi Cwillovi, starszemu lekarzowi kolejowemu trzeciej klasy dr. Juliuszowi Dadlezowi, starszym rewidentem austriackich kolei państwowych Janowi Gościeckiemu i Filipowi Holzhackerowi, adiunktowi austriackich kolei państwowych Andrzejowi Hucze, komisarzowi kolejowemu austriackich kolei państwowych Stanisławowi Kałuskiemu, adiunktowi austriackich kolei państwowych Tadeuszowi Karzewskiemu, starszemu rewidentowi austriackich kolei państwowych Józefowi Koitschimowi, asystentowi austriackich kolei państwowych Andrzejowi Kołodziejowi, rewidentowi austriackich kolei państwowych Janowi Konasińskiemu, starszemu oficyałowi austriackich kolei państwowych Arturowi Krawieczkiemu, starszemu rewidentowi austriackich kolei państwowych Andrzejowi Müllnerowi, asystentowi austriackich kolei państwowych Władysławowi Nowosielskiemu, rewidentowi austriackich kolei państwowych Władysławowi Ołdze, komisarzowi maszynowemu austriackich kolei państwowych Mieczysławowi Proczkowskemu, starszemu rewidentowi austriackich kolei państwowych Klemensowi Radziejowskiemu, rewidentowi austriackich kolei państwowych Hugonowi Redlichowi, starszym rewidentem austriackich kolei państwowych Jakóbowi Traczewskiemu i Romualdowi Tuhy'emu, adiunktowi austriackich kolei państwowych Włodzimierzowi Warhely'emu.

Prezdyum krajowej dyrekcji skarbu zamianowało praktykanta conceptowego Henryka Bachmanna, koncepcistą skarbowym w X. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 września 1917.

### Podróż Najj. Pana na front.

Z Cerk Siereda telegrafują: Dnia 4 września bawił Najj. Pan na froncie wojsk generała - pułkownika Najd. Arcyksięcia Józefa, w szczególności u wojsk, które się odznaczyły w walkach o Magurę, Casinului, Grozesti i Tirbul Oena. Monarcha przybył rano do Kezdy Vasarhely, gdzie zgłosili się: komendant armii Najd. Arcyksiążę Józef, generał-pułkownik Rohr i komendant grupy armii generał piechoty Gerok.

Ztąd udano się przez nizinę Haromzek na przełęcz Ojtoz. Ludność, która niedługo przed przybyciem Najj. Pana otrzymała wiadomość o tem, dała wyraz swej radości z odwiedzin Monarchy, zdobiąc przez noc swe domy i urządzając bramy tryumfalne.

Oczekiwała ona we wszystkich miejscowościach na drogach przybycia Monarchy i wznosiła burzliwe okrzyki „eljen”. W obszarze Sosmeze przyjął Najj. Pan deputacje licznych wojsk. Kompanii honorowej dostarczył pułk szeklerski nr. 82, który się szczególnie odznaczył w walkach o Magurę Casinului.

Monarcha zaszczylił oficerów i żołnierzy rozmową i polecił deputacjom wyrazić serdeczne pozdrowienia wojskom walczącym między Trotusem a Putną.

89)

Maciej Wierzbński.

## DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

XVIII.

Szary dzień.

(Ciąg dalszy).

Z kolei pani Gustawowa zagadnęła o to swoją Collettę, która zmieszała się widocznie i poczęła szybko mleć językiem, zarcęzając, że nigdy w noey nie słyszała kroków pana Gustawa ani nikogo innego, bo sypia bardzo twardo. Upewniła ją zarazem z naciskiem, że zawsze zamyka się na klucz, ogromnie się lekając, by jej kto nie wykradł. Gdy pani Katarzyna nadmieniła, że naproczu szukała

meża po domu, Colletta wystąpiła z przypuszczeniem, że p. Klitowicz był lunatykiem.

Zastanowiło to panią Kasię, lecz nie trafiło całkiem do jej przekonania. Nie mogło jej się w głowie pomieścić, by Gustaw wchodził w stosunek mistyczny z księżcem. Tajemnica pozostała tajemnicą.

Wkrótce pobyt na wsi znudził się Parzyżance i zafascynowała go Francja. W chwili pożegnania z swoją panią, wystąpiła tak wystrójona, wyblaszowana i zadzierzasta, że nawet osobie tak prostaczego ducha, jak pani Gustawowej, przypomniły się sylwetki nocnych ptaków wielkomięskich i nawiedziły ją podejrzenia, które usadowiły się na dnie jej cichej duszy i odstręczyły ją nieco od meża.

Wpłynęło to poniekąd na postanowienie wyjazdu do Chicago. Zresztą wyzwał ją tam wzgląd na siostrę, którą wypadało zastąpić przy boku matki. Pani Sloterowa bowiem, lubo postarzała znacznie, nie chciała wyzbyć się swych sklepów. Stały się one dla niej niezbędnym atrybutem bytowania, częścią jej istoty, a ponieważ potrzebowała opieki, więc Maud czuła się do niej przykutą i uwięzioną w Chicago. Skutkiem tego podróży jej do Poznania i ślub ulegały zwłoce. A sercem wydzieriała się nad Wartę...

W dzień bezśnieżny, szary pani Katarzyna wyjeżdżała z córeczką z Doliny załzawiona i młcząca, z poczuciem istoty wypędzonej z raju. Nisko rozwieszone zwały chmur czarnych, poroźdieranych w strzępy, zastygłych w kamiennym bezwładzie, zdążyły się otulać świat kirem żaloby i opuszczona kobieta nie mogła nie uprzytomnić sobie owego jasnego dnia majowego, gdy stanęła na ojczyściej ziemi, przyjmowana z książęcymi honorami.

Czyliż teraz poda kto rękę odjeżdżającej, niejako uciekającej żonie „sprzedawczyka”?

Milego doznała zdziwienia, gdy na peronie poznańskim ujrzała Kornelię, Nusię, Gawrockiego i dr. Wolskiego. Przechadzali się ułóżkami jej z opętaniem Gustawem.

Istotnie Gawrocki stawił się na dworcu nie tyle dla towarzystwa swych przyjaciół, ile pod wpływem współczucia i sympatii, jaką powziął teraz nagle do tej do brodużnej kobiecie, tak niedawno jeszcze obłąkanej przez roje kumoszek, a obecnie jakby nieznanej Poznaniowi. Niesmakiem przejmował go zawsze ordynarny kult dla złota i tytułu, a bolesną pogardę budziła lodowata obojętność tej hołoty pretensyj-

nalnej, co pół roku temu cisnęła się do salonów pani Kasi i biła jej pokłony. Pan Andrzej nie spodziewał się niczego innego, mimo to wszakże w obliczu takich przejawów nędzoty wstydził się, że jest człowiekiem.

Aczkolwiek nigdy nie honorował pani Kasi, wsadził ją do pociągu berlińskiego osobiste i pożegnał uprzejmie. Zaczem ruszył z panną Kornelią do jej sklepu, który zajmował ją serdeczniej jedynie wówczas, gdy nawiedzał ją lek o jutro.

Nie byli skłonni do rozmowy. Panna Kornelia kroczyła z miną sędziwego dygnitarza, ale osłowiwała.

— Msm uczucie, że wracam z pogrzebu... rzekła, a on ozwał się:

— Na grobie zagasłej tej świetności wzniesiemy pomnik na cześć tej inteligentnej naszej inteligencji, wiończęcej wczoraj tak gorliwie pana Gustawa... Na tylnym boku pomnika wyrzemy klasyczny wykrzyknik Zagłoby: Panie, Ty widzisz a nie grzmisz...

(Ciąg dalszy nastąpi).



Następnie udał się Najj. Pan przez granicę na terytorium rumuńskie, poczem w południe powrócił przez przełęcz Ojtoz.

Po drodze zwiędził Monarcha słynne źródła siarczane w Vigsard, ztąd udał się w dalszą drogę w dolinę Csik, w której wszystkie miejscowości zgotowały Mu serdeczne przyjęcie.

Wieczorem przybył Najj. Pan do Csik Szereda, gdzie ludność i władze witają Go z entuzjazmem.

Z Csik Szereda ruszył Najj. Pan w drogę powrotną.

## Ustąpienie Prezesa Koła Polskiego.

—:—

Prezes Koła Polskiego dr. Łazarski wysłał po wiceprezesa Koła Polskiego następujące pismo:

Do Wielmożnych Panów Wiceprezesa Koła Polskiego w Wiedniu!

Ponieważ dokonane w ostatnich dniach ugrupowanie stronnictw w Kole Polskim niewątpliwie wyłoni potrzebę zmiany w zasadach i osobach tegoż Koła, przeto pragnę umożliwić jak najrychlej PT. Członkom Koła Polskiego wolną rękę swobodnego wyboru, składam niniejszem powierzone mi obowiązki Prezesa Koła Polskiego, a zarazem zarządzam posiedzenie Koła Polskiego, celem przyjęcia mej rezygnacji i powzięcia dalszych uchwał, na dzień 15 września b. r. godzinę 10 przed południem w sali Koła Polskiego w Wiedniu.

Kraków, dnia 4 września 1917.

Dr. St. Łazarski.

\*

Posiedzenie Koła Polskiego odbędzie się dnia 15 września 1917 r. o godzinie 10 przed południem w sali Koła Polskiego w Wiedniu. Na porządku dziennym:

I. Załatwienie rezygnacji Prezesa Koła Polskiego.

II. Uchwały w sprawach politycznych i gospodarczych.

## W sprawie zwolnień od służby wojskowej.

Funkcjonariusze prywatnych instytucji i przedsiębiorstw i t. d., a nadto poszczególne osoby prywatne, które zostały jako kierujący i ważni funkcjonariusze, w interesie publicznym, przez komisję, badającą w Ministerstwie obrony krajowej czasowo (z dodatkami „dalsze zwolnienie następuje przy niezdolności do służby frontowej”) zwolnieni, na wypadek, jeżeli idzie o ich dalsze zwolnienie, mają w czasie jednego do dwóch miesięcy przed upływem zwolnienia podać się lekarskiemu zbadaniu w najbliższej władzy ewidencyjnej wojskowej, celem stwierdzenia stopnia zdolności do służby wojskowej.

Wojskowe władze ewidencyjne otrzymały polecenie załatwiania jak najszybciej

dotyczących podań i zawiadamiania strony zwracającej się do nich, o wyniku badania na piśmie.

Udzielona do wiadomości ocena wojskowo-lekarska, ma być dołączona w oryginalne do podań wnieszonych o dalsze zwolnienie, względnie do karty ewidencyjnej zwolnienia.

Z jednej strony umożliwia to zatrzymanie takich czasowo zwolnionych, jeżeli nie są zdolni do służby frontowej, po wniesieniu prośby o dalsze zwolnienie, z drugiej zaś strony w przypadku, w którym osoba taka zostanie uznana za zdolną do służby frontowej, będzie można wcześniej postarać się o jej zastąpienie.

## Polska Rada regencyjna.

Z Warszawy donoszą do *Oesterreichische Morgen Zeitung*: Dnia 3 b. m. ogłoszono tu patent Cesarza Karola i Cesarza Wilhelma o ustanowieniu Rady regencyjnej, mającej fungować w miejsce Rady Stanu, która ustąpiła. W łączności z tam Rada Stanu odbyła jeszcze jedno posiedzenie, na którym jako trzeciego członka Rady regencyjnej wybrano Adama hr. Tarnowskiego.

## Sytuacja wojenna.

Podano już bliższe szczegóły tego wielkiego zdarzenia, jakim jest zajęcie Rygi przez Niemców. Miasto zostało zajęte od zachodu przez wojska, które stały naprzeciw przyczółka mostowego opróżnionego przez Rosyan zajęte je zaś od strony południowo-wschodniej oddziały, które po przekroczeniu Dźwiny pod Uexküll natychmiast skierowane zostały na drogę, towarzyszącą rzecze przy brzegu północnym. Reszta dywizji przeprawionych przez rzekę pomaszewołała ku północy, aby zająć drogę do Wenden i powstrzymać odwrót Rosyan, lub utrudnić go przynajmniej. Rosyjskie dowództwo usiłowało pokrzyżować plany Niemców przez zaatakowanie od prawej (wschodniej) flanki ogromnymi siłami nad potokiem Jägel. Tę operację należy sobie wytłumaczyć następująco: Armia XII, której zadaniem było osłanianie Rygi, czując się zagrożona, panicznie umknęła z Uexküll w kierunku północno-wschodnim. Wtedy rezerwy sąsiednich odcinków rosyjskich, prawdopodobnie z pod Friedrichstadt, z błyskawicznym pospiechem nadbiegły, aby stawić czoło Niemcom. Postępowali one wzduż rzeki, atakując Niemców w kierunku ze wschodu na zachód. Tym sposobem wymuszono na Niemcach tyle, że postępowali powolniej naprzód, wstrzymać jednakże ich pochodu nie zdołano. Niemcy bowiem już przed pojawieniem się owej odsieczy rosyjskiej opanowali wielką drogę nad Dźwiną, dzięki czemu bez przeszkód ścigać mogli uchodzącą armię XII. Wielki potok Jägel płynie ze wschodu na zachód i wpada do Dźwiny w odległości 15 km. od Rygi w kierunku południowo-wschodnim.

Dźwinoujście, o którego zajęciu donosi najnowszy biuletyn niemiecki, jest obwarowanym portem Rygi i znajduje się na lewym brzegu Dźwiny u ujścia Boldery. Z Rygą łączy Dźwinoujście linia kolejowa. Twierdza jakoteż w połączeniu z nią pozostające baterie nadbrzeżne rozmieszczone na wysepkach u ujścia rzeki. Od baterii osadzonej w północno-zachodnim zakątku wyspy Magnusholm przy prawym brzegu rzeki ciągnie się w kierunku rzeki moło długości 16 km. Port został w czasie wojny niewątpliwie jak najrozleglejszymi urządzeniami zabezpieczony.

Z chwilą przejścia Dźwinoujścia w ręce Niemców stali się oni panami zatoki rybskiej.

Gdy część wojsk niemieckich wzięta została do zdobycia Dźwinoujścia, reszta następuje dalej na piętę pierzchającej armii rosyjskiej, by jak najdalej rozszerzyć swój sukces.

Zajęcie Rygi i opanowanie zatoki rybskiej dopełnia miary niepowodzeń, jakie w tym roku spadły na *entente*. Ludy czwóroporozumienia mimo mistrzowskich sztuczek, przy pomocy których zaslania się im prawdę, muszą chyba dojść do przekonania, że szczyfow jest praca owo rozpaczliwe zmaganie się w celu pobicia mocarstw centralnych. Jakże myśleć o powaleniu przeciwnika, który mimo niesłychanie ciężkich zapasów na zachodzie, gdzie dwie najpotężniejsze armie nie mogą z nim dać sobie rady, znajduje dość sił jeszcze, by na północnym skrawku wschodniego frontu tak świetnie odnosić zwycięstwa! Te fakty muszą ludom czwóroporozumienia otworzyć oczy, muszą je przekonać, że polityka zniszczenia nieprzyjaciela jest niedorzeczna, a pokój na podstawie porozumienia byłby jedynym wyjściem z matni.

Zajęcie Rygi najdosadniej chyba zaprzeczyło wszystkiemu, co Francuzi i Niemcy głosili o militarnej i ekonomicznej wyczerpaniu mocarstw centralnych. Byłoby też rzeczą bardzo dziwną, gdyby wiadomość o nowym tryumfie tych mocarstw nie odbiła się po drugiej stronie wzmocnieniem dążeń pokojowych.

W zajęciu więc Rygi przez Niemców śmiało powitać można dzieło dla sprawy pokojowej korzystne. W dzisiejszym stanie rzeczy nie notami, jeno zwycięskim orężem torować można drogę, tak upragnionemu przez ludzkość całą pokojowi.

Podany poniżej biuletyn uzupełnia obraz obecnej sytuacji.

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu)

Wiedeń, 5 września. Urzędowo ogłaszają dnia 5 września:

(Z wschodniego teatru wojny).

W obrębie wojsk austro-węgierskich nie było ważniejszych wydarzeń.

(Z włoskiego teatru wojny).

Dziewiętnasty dzień jedenastej bitwy nad Isouzem wypełniły ciężkie krwawe walki. Koło Modeni nasze wojska atakujące posuwając się naprzód, natrafiły na głęboko uszeregowany atak włoski i zatrzymały go. Cztery dalsze ataki odparto.

Monte San Gabriele znajduje się od wczoraj rana ponownie w punkcie środkowym walk, które się wzmogły do największej zaciętości. Nieprzyjaciół coraz to na nowo atakował wierzchołek skalny, który kilkakrotnie wpadał w jego ręce, a następnie przez naszą sławną piechotę był za każdym razem szybko z powrotem zdobywany. Walka prowadzona przez obie strony z największą zaciętością trwa do tej chwili z niezmniejszoną siłą.

Koło Gorycy wykonał nieprzyjaciół kilka darennych ataków.

Przedsięwzięcie rozpoczęte koło Selo i Madeazza celem poprawienia stanowiska naszych wojsk, doprowadziło do gwałtownych starć na całym płaskowyżu Krasu. Wszystkie ataki nieprzyjaciela złamały się o mężną postawę obrońców Krasu. Stu oficerów włoskich i przeszło 4000 żołnierzy dostało się w nasze ręce. Liczba jeńców, wziętych od początku bitwy, wynosi 15.000.

Lotnicy włoscy znów zaatakowali dwukrotnie Tryest.

Szef sztabu generalnego.

### Wydarzenia na morzu.

W nocy z dnia 3 na 4 września większa liczba nieprzyjacielskich samolotów rzuciła na Polę około 100 bomb, które spowodowały w mieście pewną szkodę prywatną. Mały skład słomy poza miastem zapalił się. Budynki wojskowe odniosły tylko nieznaczną szkodę. Życia nikt nie stracił.

Komenda floty.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Krwawo i zacięcie, jak jeszcze nigdy dotąd, szalała bitwa na Monte San Gabriele. Włosi poprowadzili wczoraj rano do masowego ataku świeżo sprowadzone wojska. Udało im się wśród najzaciętszych walk posunąć się aż do najwyższego położonego wierzchołka góry Monte San Gabriele. Nasza gardząca śmiercią piechota, zrzuciła ich przeciwnikami i wyparła w kierunku zachodnim. Aż do wczoraj wieczora walka o szczyt góry przechylała się to w tę to w ową stronę. Fale atakujące włoskie rzucały Włochów na szczyt, fale przeciwnie z naszej strony zmiatały ich ztamtąd. Ostatecznie pozostaliśmy w posiadaniu wierzchołka i wyparliśmy nieprzyjaciela aż na stok północny góry. Mimo tego atakowali Włosi dalej. Na stoku północnym góry musieliśmy odeprzeć jeszcze sześć ataków. Noc na dzień dzisiejszy była spokojna. Od godziny 5 rano toczy się znów zacięta bitwa.

Linie przytykające do San Gabriele od północy i południa, znajdowały się wczoraj i dziś pod ciężkim ogniem działowym. Również i tam odparliśmy bez wyjątku wszystkie szturm nieprzyjaciela. Ogień najeźdźczej artylerii pada na obszar położony daleko w tył poza Monte San Gabriele.

Także na wschód od Gorycy walczone wczoraj. Na St. Catarina i Gracigna odparliśmy z łatwością ataki. Ataki na Fanti Hrib i na Kostaniewica rozbiły się o dzielność i bohaterstwo obrońców.

Koło Selo atak nasz uderzył na rozpoczęający się właśnie atak włoski. W kilku miejscach zyskaliśmy na obsza-

27)

HENRYK DATIN.

## HRABIA DE RONCERAY.

XIV.

(Ciąg dalszy).

Po krótkiej pauzie, komendant Magnier mówił dalej:

— Minister marynarki, przysłał mnie do pani, abym oznajmił jej bardzo smutną wiadomość...

Tym razem, młoda kobieta poczuła ścisnienie serca i głosem zaledwie dosłyszalnym, szepnęła:

— Chodzi tu o mego męża?...

— Tak, pani.

— Więc cóż?... — wyrzekła zaniepokojona.

— Zakończył życie w napadzie żółtej febrzy, jak nam doniesiono telegramem kablowym dziś rano...

Zimny pot wystąpił na czoło Zuzanny, ciemno jej się w oczach zrobiło i piękna jej głowa ze śmiertelnie bladą twarzą usunęła się na plecy fotela: straciła przytomność.

— Ach! Oto czego się obawiałem... — mówił sobie komendant Magnier, przyciskając palcem guzik dzwonka elektrycznego. — Z małymi wyjątkami to samo zdarza się zawsze... Admiralicja powinna nam oszczędzić tak przykrego widoku... Czemu listownie nie uwiadomić interesowanych osób?...

Ale oto panna służąca...

Wskazując przybyłej wice-hrabinę, rzekł: — Zadzwoń, bo wasza pani potrzebuje pomocy.

— Ach! mój Boże! — zawołała służąca, widząc panią de Ronceray, leżącą bezwładnie na fotelu. — Co się stało?...

— Pani zemdlą, dowiedziawszy się o śmierci męża...

— Pan nie żyje!...

— Tak, umarł na żółtą febrę w Rio de la Plata... W ciągu dnia przyszły kopie depeszy kablowej...

I po chwili milczenia dodał:

— Obecnie nie jestem tu już potrzebny, a nawet mogę zawadzać, spełniwszy więc moją misję, odchodzę.

I poseł ministerium marynarki z temi słowami skierował się ku drzwiom.

Wdowa, która ubóstwiała swego męża, nie mogła się utulić w swoim bezgranicznym bolu; cierpienie jej potęgowało szczególnie myśl, że ta śmierć nastąpiła tak daleko i tak nagle, w chwili, gdy spodziewała się wkrótce jego powrotu, bez ostatniego pożegnania...

A więc nie myliło przeczenie, które od wyjazdu męża przesładowało ją nieustannie, stając się rodzajem zmory w jej rozgorączkowanym umyśle!

Ach! czemuż mu pozwoliła jechać w tę podróż przekłętą! Czemu, pod jakimkolwiek pretekstem, który łatwo było wymyśleć, nie prosił o przedłużenie urlopu?

Jako niewolnik obowiązku przedewszystkiem, pomimo nalegań żony, nie chciał uciekać się do tej kłamliwej kombinacji, jak się wyraził i poszedł na śmierć!

Zuzanna posłała hrabiemu de Ronceray, już powiadomionemu przez biura z ulicy Royale, kopie kablowej depeszy, a pod wpły-

wem bolesnej katastrofy, hrabia rzączył przestać synowej listowną kondolencję.

Lecz do tego tylko ograniczyły się dowody jego współczucia. Nawet wobec śmierci syna, zagniewany ojciec nie składał broni.

W kilka dni później, wracając od krawcowej, wicehrabina ujrzała damę w grubej żałobie, czekającą na nią w salonie.

Pomimo gęstego welonu, przysłaniającego jej oblicze, z figury i postawy Zuzanna poznała natychmiast siostrę męża, panią d'Orbac.

Chociaż niezyczliwie dla niej usposobiona, domyślając się z jej obecności chęci zbliżenia się, pośpieszyła wskazać jej fotel i wyrzekła głosem wzruszonym:

— Nie spodziewałam się zaszczytu wizyty pani, która jednakże bardzo szczerliwą mnie czyni.

Baronowa skłoniła się i tonem nieco kwaśno-słodkim, odrzekła:

— Przyszedłam pomówić z panią o pewnej sprawie...

— Ach! — zawołała wicehrabina, nagle rozczerwowana.

— Tak — dodała pani d'Orbac — i myślę, że łatwo nam przyjdzie się porozumieć.

Gdy Zuzanna milezała, pani d'Orbac mówiła dalej:

— Wskutek śmierci mego biednego brata, syna jego Jakóba, ostatni tego imienia, z prawa zostanie kiedyś głową rodziny i spadnie na niego brzemie ważnej odpowiedzialności. Otóż, z powodu tego, wymagane jest specjalne wychowanie... Aby Jakób de Ronceray mógł utrzymać świętość swego nazwiska i dodać mu więcej blasku, trzeba, w interesie nas wszystkich, aby już od dzie-

ciństwa był kształcony w tym kierunku, aby przysiął pewnymi zasadami, stanowiącymi regułę w naszych domach, od których odstąpić nie można... Czy mnie pani rozumie?

— Doskonale.

— Pani chyba nie trzeba tłumaczyć, że młody człowiek kształci się obecnością z wyborowem towarzystwem, w środowisku, w jakim żyje, rozmową w rodzinie i codziennymi przykładami, więcej jeszcze, niż lekcjami wykładanymi przez profesorów... Tych lekcji lekceważyć nie można, są one nawet bardzo cenne, lecz same z siebie nie zdolne do należytego wydoskonalenia wychowania... Czy nie jest pani także tego zdania?

— Być może.

— Chwila zastanowienia przekona panią o tem... Otóż, przyszło nam na myśl, hrabiemu de Ronceray i mnie, żeby uczynić pani pewną propozycję.

— Jaką to?

— Młodej i ładnej, nie braknie pani z pewnością w wielbicielach, i nikt by pani za złe nie wziął, gdybyś pomyślała o wyjeździe powrotnym za mąż... Otóż, obecność dziecka, nie będąc stanowczą przeszkodą w tym względzie, mogłaby jednakże zawadzać... w pewnej mierze.

— Ostatecznie, do czego pani zmierzysz? — zapytała krótko wicehrabina, silnie rozdrażniona temi insynuacjami.

— Chcę pani zaproponować, byś nam powierzyła Jakóba, którego pragniemy wychować w zamku de Ronceray...

(Ciąg dalszy nastąpi).



rze i mogliśmy poprawić nasze linie, a oprócz tego wzięliśmy do niewoli 100 oficerów i przesłało 4000 żołnierzy włoskich.

## WOJNA.

### Z frontów bojowych.

*Biuro Wolffa* donosi dnia 5 września wieczorem:

Walka artylerii we Flandryi i przed Verdun.

Nocny atak lotników na Londyn powiódł się.

Północne skrzydło rosyjskie XII armii znajduje się w szybkim odwrocie.

Pościg niemiecki na froncie ryskim dotarł do okolicy Hinzenbergu, położonego nad drogą i linią kolejową do Wenden.

### Kancelarz Michaelis o wynurzeniach Januszkiewicza i Suchomlinowa.

Kancelarz dr. Michaelis przyjął dyrektora *Biura Wolffa*, Mantlera i wskazał w rozmowie przedewszystkiem na to, że rewelacje w procesie przeciw byłemu rosyjskiemu ministrowi wojny Suchomlinowowi, mogą wobec europejskiej i pozaeuropejskiej opinii publicznej sprostować sąd o Niemczech i rozwiązać zupełnie legendę o tem, iż Niemcy zawiły wojnę. Gdyby rząd amerykański w chwili wystąpienia odpowiedział na notę Papieża wiedział był o tych rewelacjach, byłby wreszcie inny sąd o tem wyraził, kto wybrał termin wojny, co teraz jest już niezbitie stwierdzone.

Kancelarz przedstawił następnie agitację za wojnę, uprawianą przez rosyjską partję wojenną. Słowo honoru generała Januszkiewicza żyć będzie w historii. Nadeszła właśnie depesza byłego *attaché* wojskowego w Petersburgu wyjaśnia, że słowo honoru generała Januszkiewicza odnosiło się wyraźnie także i do tego, jakoby dnia 29 lipca 1914 nie został jeszcze wydany rozkaz mobilizacyjny.

Niemcy miały być w obłudny sposób uspokojone, zbalamuczone propozycjami co do sądu rozjemczego w Hadze, gdy nieprzyjaciela gorączkowo się zbliżyli.

Ani rząd niemiecki, ani też niemiecki naród, który jest oddany wiernie swemu naczelnikowi państwa, wówczas ani też kiedykolwiek indziej, nie był przejęty zakusami zdobyczy i władzy, gdyż inaczej w czasie 43-letniego okresu pokojowego byłby się chwycił sposobności, która więcej niż raz się nadarzała do prowadzenia wojny w mniej trudnych, niż obecnie warunkach.

Nie innego, jak tylko zbrodnica wola nieprzyjacielskich agitatorów za wojnę wpędziła nas w krwawą wojnę obronną o życie i wolność. Z tej prawdy, którą obecnie potwierdził generał Januszkiewicz i Suchomlinow, nie może nota amerykańska nie zmienić.

Niemniej też nota ta nie wzruszy naszej niezłomnej woli wywalczenia celu wojennego w wiernej wspólności między tronem, rządem i narodem, o co nasi bohaterowie obecnie więcej już niż trzy lata walczą i krew przelewają, mianowicie o strzeżenie naszego świętego prawa do nienaruszalności obszaru niemieckiego, o wolność i gwarancję dalszego pokojowego rozwoju.

### Sukcesy łodzi podwodnych

Z Berlina telegrafuje: Łodzie podwodne mocarstw centralnych znów były czynne z powodzeniem na morzu Śródziemnem. Zatopiono 16 parowców pojemności prawie 65.000 tonn.

Pięć cennych parowców zatopila łódź podwodna austro-węgierska pod komendą porucznika okrętu liniowego v. Trappa, mimo iż jechały pod eskortą.

### Z walk napowietrznych.

Angielskie sprawozdanie urzędowe: W ataku ostatniej nocy brało udział 6 samolotów. Przybyły one w okolicy Chatham i rzuciły na Isle of Tonnety i na obszar Sherness bomby. Osoby wojskowe nie zostały zranione, jedna osoba cywilna zabita, 6 ranionych. Szkoda materialna jest mała. Nasi lotnicy wzlecieli. Ogień obronny był bezskuteczny.

Sekretarz parlamentarny admiralicy donosi, że podczas ataku zostało zabitych 107 żołnierzy marynarki a 86 odniosło rany.

Z Karlsruhe telegrafuje: Wczoraj rano rzucił lotnik nieprzyjacielski w okolicy Offenburga dwie bomby, które wybuchły na wolnym polu nie wyrządzając żadnej szkody.

### Odnaczenie lotnika niemieckiego.

*Biuro Wolffa*. Znany lotnik bojowy porucznik Mueller, który niedawno z okazji 25 zwycięstwa w walce napowietrznej został z zastępy oficera mianowany oficerem, otrzymał order *pour le merite*. Porucznik Mueller rozpoczął służbę lotniczą jako podoficer ze stanu załogi.

### Niemiecko-szwajcarska umowa

Niemiecko-szwajcarska umowa gospodarcza została już przez oba rządy ratyfikowana. Jest ona ważna do dnia 30 kwietnia 1918 r., lecz każda ze stron może wypowiedzieć ją z terminem dwumiesięcznym.

Najważniejszą sprawą dla Szwajcarii było zaopatrzenie się w węgiel, żelazo i stal. Załatwiono sprawę w ten sposób, że Niemcy zezwoliły na wywóz 200.000 tonn węgla 19.000 tonn żelaza i stali w miesiącu. Oprócz tego zezwoliły Niemcy na wywóz do Szwajcarii naczyni sztucznych i pewnej ilości cukru jako kompensatę za cukier, jaki przywożony jest do Niemiec ze Szwajcarii w mleku kondenzowanym i konserwach owocowych.

Jako dostawy z Szwajcarii przewidziane są produkty mleczne, czekolada, konserwy owocowe, owoce, wino owocowe i t. p. produktu. Oprócz tego udzieliła Szwajcarya zezwolenia na wywóz 10.000 sztuk bydła i kóz.

### Ponowny protest Bułgarii przeciw rumuńskim barbarzyństwom.

*Bułg. Ag. tel.* donosi, że rząd bułgarski wystosował notę do rządów sprzymierzonych i neutralnych, w której ponownie protestuje przeciw barbarzyństwu obchodzeniu się z Bułgarami, uprowadzonymi przez Rumunów z Dobrudży w głąb Rumunii. Gdyby tym uprowadzonym nie pozwolono na powrót do ich rodzin, będzie rząd bułgarski zmuszony do internowania stosownej liczby Rumunów z obszaru obsadzonego przez wojska bułgarskie.

### O naruszenie duńskich praw zwierzchniczych na morzu.

Wobec naruszenia w czasie walki koło Bjerregard w dniu 1 września duńskich praw zwierzchniczych na morzu, otrzymał duński poseł w Londynie polecenie, aby złożył protest u władz angielskich.

### Przed konferencją sztokholmską.

Kongres syndykatów robotniczych w Blackpool orzekł 2.849.000 głosami przeciw 91.000 głosom, że w obecnych stosunkach konferencja sztokholmska nie rokowała by żadnego sukcesu.

Socyalista Nobs i pani Bloch wyjechali jako delegaci szwajcarscy na konferencję zimmerwaldzką do Sztokholmu.

### Nowy porządek w Grecyi.

Grecka Izba deputowanych postanowiła oskarżyć przed najwyższym trybunałem sądowym członków gabinetu Skuludisa, natomiast nie oskarżać członków gabinetu Lambrosa i Zographosa.

## Z ROSSYI.

Nieoczekiwana przez nikogo, prócz wtajemniczonych na arkana strategiczne, ofensywa niemiecka na froncie ryskim, musiała wywołać w Petersburgu silne wrażenie, które przejawiało się w sposób, jak dotąd, ukryty przed oczami Europy, śledzącej z niesłabnącem zainteresowaniem przewroty w państwie rosyjskiem.

Na razie posiadamy tego dowód jedynie negatywny, bo jak z różnych stron droga prywatną donoszą, Petersburg został najskrupulatniej odcięty od świata, nie przepuszczając żaden listów, nie pozwalając nikomu opuszczać jego murów, ściągnięto natomiast rzeszę kozaków do strzeżenia porządku w stolicy.

Wszystko to wskazuje, że nad Nową zawichrzyło się znowu. W jakich rozmianach — niezawodnie niedaleka okaże przyszłość.

Anarchia w armii rosyjskiej występuje z dniem każdym wyraziściej. Generalissimus Kornilow zarządził wprowadzić rozwiązanie stowarzyszeń żołnierskich na froncie, nie na wiele jednak przydał się ten zapobiegawczy rozkładowi środków. Części armii XII. cofnęły się na froncie ryskim bez walki, a generał Barskij tłumaczy ciężką klęskę swoich wojsk brakiem dyscypliny.

Na froncie rumuńskim wojska rosyjskie ponownie opuściły swoje pozycje, wywołując tem ogromne zamieszanie, wobec

czego Kornilow raz jeszcze zażądał od Kereńskiego przeprowadzenia energicznych represali, zaproponowanych na konferencji moskiewskiej.

Podług informacji kopenhaskiej, wojska rosyjskie usiłowały pochwytać króla rumuńskiego i proklamować w Rumunii republikę. Król musiał ratować się ucieczką. Obecnie Rada żołnierska w Chersoanie postanowiła go zmusić do zawarcia pokoju.

O sprzysiężeniu przeciwrewolucyjnym, wykrytem w Moskwie, posiadamy bardzo szczupłe i niejasne wiadomości. Dzienniki petersburskie donoszą z kolei w tej sprawie, iż rząd prowizoryczny polecił uwięzić w ich mieszkaniach b. wielkich książąt Michała Aleksandrowicza i Pawła Aleksandrowicza.

W procesie przeciw byłemu ministrowi wojny Suchomlinowowi zeznał przesłuchany jako świadek generał Malinowski, były podsekretarz w ministerstwie wojny, a w czasie wybuchu wojny komendant Kronsztadu, że brak amunicji był tak wielki, iż na rozkaz naczelnego wodza zaczęto z zapasów twierdz przekazywać wielkie ilości amunicji w formie zaliczki, którą armia zwróci. W ten sposób zmniejszono siłę bojową twierdz. Jest to winą Suchomlinowa, że nie zrozumiał ani znaczenia, ani też dawno udowodnionego technicznego charakteru wojny.

Liczni świadkowie zeznawali następnie o życiu domowym Suchomlinowa, które pochłaniało wielkie sumy.

Z innych wiadomości godne są zanotowania następujące:

Ukraińska Rada centralna w Kijowie zwołała zjazd przedstawicieli narodów i terytoriów, które żądają federacyjnego przebudowania Rosyi. Z powodu tego nadmienia *Echo Polskie*: „O sprawie polskiej nie może decydować żaden zjazd, ujęty w ramy państwowości rosyjskiej, jakkolwiek szeroko byłby pomyślany. Forum sprawy polskiej jest bez porównania szersze, międzynarodowe”.

W łonie Wydziału centralnego opieki nad Polakami, jeńcami cywilnymi, wojennymi i administracyjnie zesłanymi, zorganizowała się sekcja legitymacyjno-regestracyjna, która zajęła się ostatecznem opracowaniem materiałów dla wydawania legitymacji, przyznanych przez rząd tymczasowy, Polakom zakordonowanym. Na czele sekcji stanął inż. Mieczysław Nowicki.

Minister spraw zagranicznych Tere-szenko, polecił rosyjskim przedstawicielom dyplomatycznym nie wydawać i nie zwołać pasportów emigrantom politycznym, którzy chcą wracać do Rosyi przez Niemcy.

Kierownik ministerstwa wojny Sawinkow, zachowując swój urząd, objął kierownictwo ministerstwa marynarki po Lebedewie, któremu powierzono organizację specjalnych korpusów ochotniczych w głębi Rosyi.

Według prywatnego telegramu petersburskiej *Rieczy*, rada szkolna świętego synodu, zgodnie z zarządzeniem rządu tymczasowego w przedmiocie szkół kościelnych, zarządziła natychmiastowe przekazanie ministerstwu oświaty wszystkich szkół klasztornych i kościelnych.

### Borys Władimirowicz Stürmer.

Gdy d. 1 lutego 1916 sędziwy szef gabinetu Goremykina po długotrwałem przesileniu opuścić musiał swe stanowisko, stanął na czele rządu w Rosyi człowiek, którego nazwisko na zachodzie było prawie nieznanne — następca Goremykina został Borys Władimirowicz Stürmer.

Gdy car Mikołaj II. zamianował go prezydentem ministrów, dowiedziała się zagranica z artykułów prasy rosyjskiej, że Stürmer urodził się w lipcu r. 1848, że na wydziale prawniczym uczęszczał w Petersburgu, a po ukończeniu w studiów wstąpił w r. 1872 do służby w ministerstwie sprawiedliwości.

Po krótkiej praktyce przydzielony został późniejszy dygnitarz do pierwszego departamentu senatu kierującego i szybko porastać począł w pierze. W r. 1875 został Stürmer mianowany adlatussem sekretarza departamentu; w r. 1876 przeniesiono go do oddziału procesów karnych przeciw przestępcom wobec państwa; w 1878 przeszedł z ministerstwa na stanowisko sekretarza ekspedycji w urzędzie ceremonij; w r. 1879 dostała mu się nominacja na kammerjunkra, a w r. 1881 zajął stanowisko urzędnika dla szczególnych poruczeń — napowrót w ministerstwie wojny.

W tymże roku został Stürmer szefem ekspedytu w urzędzie ceremonij, jakoteż sekretarzem komisji koronacyjnej. W r. 1883 przeszedł na stanowisko członka kierującego senatu. W r. 1888 został podkomorzym, a w r. 1891 rzeczywistym członkiem Rady państwa.

W r. 1892 uzyskał Stürmer godność członka ministerstwa dworu i objął postępek gubernatora w Twerze. W roku 1894 ujrzano go na stanowisku gubernatora Nowgorodu. W dwa lata później posiadał ochmistrzostwo u dworu i urząd gubernatora w Jarosławiu.

Z tej listy, obejmującej kolejne etapy kariery Stürmera, widać, że był on przede-wszystkiem urzędnikiem dworskim, mało zaś miał do czynienia z polityką. Ponieważ w Radzie państwa udało mu się odegrać niejaką rolę, przeto nierzadko przy zmianach gabinetu nazwisko Stürmera wpływało na widownię w różnych kombinacjach. Mimo tego nominacja Stürmera na stanowisko prezydenta ministrów i to w czasie tak krytycznym dla Rosyi, jak po wielkiej klęsce gorlickiej i po zajęciu Królestwa Polskiego, wywołała powszechne zdumienie.

Jako prezydent ministrów uczynił Stürmer wszystko, co w danych warunkach było do uczynienia: szukał on sposobu, w jaki można by opanować zastraszające się nieustannie przesilenie, ale próby te przedsięwzięte nieudolnymi środkami rozmięły się z celem. Gdy w lipcu 1916 minister spraw zagran. Sazonow, jak się pokazało w procesie Suchomlinowa, jeden z głównych inicyjatorów wojny musiał ustąpić, Stürmer objął po nim tekę spraw zagranicznych. Wydał wtedy deklarację obwieszczającą światu, że „Rosya prowadzić będzie wojnę aż do zwycięskiego zakończenia”. Było to konieczne, gdyż nowemu kierownikowi polityki zagranicznej, który na swoje nieszczęście pozostawał w stosunku naprężonym nieco do wszechwładnego ambasadora angielskiego Buchanan, nie dowierzano ani w Londynie, ani w Paryżu. Nawet wprost zwracali się przeciwko Stürmerowi zarzuty, że knuje pokój odrębny. O ile słuszne były te podejrzenia, pozostało tajemnicą. Mimo jednakże owej deklaracji i późniejszych wojowniczych oświadczeń Stürmera nie udało mu się pokonać uprzedzeń mocarstw zachodnich i animozji własnej partji wojennej.

W listopadzie r. 1916 znużony tylu ze-wsząd przeciwnościami, Stürmer dał za wygraną i ustąpił. Miejsce jego zajął jako szef nowego gabinetu minister komunikacji Trepow.

Zamianowany wielkim podkomorzym carskiego dworu z zachowaniem członkostwa w Radzie państwa, zniknął Stürmer z widowni. Nie przestały jednakże ścigać go pogłoski, że dalej intryguje na rzecz pokoju odrębnego, a kiedy car Mikołaj II. został zatratyzowany, twierdzono, że intrygował on w tym samym duchu do spółki ze Stürmerem.

Osadzony w twierdzy Petropawłowskiej, ciężko chory, Stürmer smutnie zakończył życie, które dopiero u samego schyłku zeszło z pełnej blasku drogi powodzeń. Zmarł w 77 roku życia. W trudnych czasach przypadły mu trudne zadania. Niepodobna twierdzić, jakoby dokonał rzeczy wielkich dla Rosyi, dla dziejów. Był to urzędnik o dobrej wprawdzie woli, lecz bez wyższych zdolności. A ponieważ ta dobra wola nie wystarczała do uratowania Rosyi od rozstroju, przeto Stürmer padł ostatecznie ofiarą przeciwności, do jakich usunięcia nie dorósł.

## KRONIKA.

Lwów, 6 września 1917.

— W gmachu Izby handl. Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal Dochód przeznaczony na fundusz warstwowi i narządzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

### Kalendarz.

Piątek (7 września):  
Reginy p. — Wartołomeja. — Domostawa.  
Wschód słońca o godzinie 4:49 rano, zachód 5:56 po południu.  
Temperatura o godzinie 12 w południe + 13 Cel

— Stypendya. Senat akademicki Uniwersytetu lwowskiego rozpiął z terminem do 15 listopada b. r. konkursy na stypendya z fundacji ustanowionych przez ś. p. dr. Lubina Bojarskiego i z fundacji stypendyjnej im. ś. p. Edwarda Pawła Czabana. Z fundacji Bojarskiego będzie nadane jedno stypendyum w kwocie 400 kor. pod nazwą „Stypendya dra Lubina Bojarskiego, byłego radcy sądowego we Lwowie”, przeznaczone dla instytucji mającej na celu dobro i wzmocnienie narodowości polskiej, trzy stypendya po 400 kor. pod nazwą „Stypendya Eleonory z Laskiewiczów Krikschowej, wdowy po radcy Dworu dr. Józefa Krikschu dla słuchaczy Uniwersytetu lwowskiego, Polaków obrz. rzym.-kat. i cztery stypendya po 200 kor. pod nazwą „Stypendya dr. Lubina Bojar-



skiego, byłego radcy sądowego we Lwowie, dla terminatorów rękodzielniczych" przeznaczone dla terminatorów rękodzielniczych zamieszkałych w Lwowie, Stanisławowie i Kołomyi, narodowości polskiej obrządku rzym.-kat. Z fundacyi Czabana rozpisano trzy stypendya po 480 kor. przeznaczone dla słuchaczy Uniwersytetu lwowskiego, narodowości polskiej, obrządku rzym.-kat. lub protestantów, przyczem pierwszeństwo mają pochodzący z byłego zaboru rosyjskiego.

Wymienione stypendya będą nadane na jeden rok. Mogą się o nie ubiegać także słuchacze, pełniący służbę wojskową. Szczegółowe warunki konkursu podane są na czarnej tablicy w głównym gmachu Uniwersytetu lwowskiego, oraz w „Dzienniku urzędowym” *Gazety Lwowskiej* nr. 197 z czwartku 30 sierpnia 1917 na stronie 6.

— **Otwarcie poradni Czerwonego Krzyża dla piersiowo chorych w Zakopanem.** W sobotę, dnia 8 b. m. zostanie w sposób uroczysty poświęcona i otwarta Poradnia Czerwonego Krzyża dla piersiowo chorych w Zakopanem. Będzie to w krótkim przeciągu czasu piątą z rzędu przeciwgruźliczą placówką powołaną do życia przez Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża. Wobec faktu, iż gruźlica porówna coraz więcej ofiar z pośród ludu góralskiego narażonego na infekcję ze strony chorych napływających zewsząd w Karpaty, nabiera powstanie Poradni w Zakopanem, szczególniejszego znaczenia. Na uroczystość tę mają zjechać reprezentanci interesowanych instytucji i władz krajowych, aby zaznaczyć, że sprawa zwalczania gruźlicy stała się jednym z najpierwszorzędniejszych zagadnień społecznych.

Program uroczystości jest następujący: W sobotę, dnia 8 b. m., w święto Narodzenia N. P. Maryi o godz. 10 przed południem nastąpi uroczyste poświęcenie i otwarcie wystawy przeciwgruźliczej w willi „Zakopianka” przy ul. Marszałkowskiej. O godzinie 4 po południu: Odczyt dr. A. Kuczewskiego na temat: znaczenie poradni i opieki w nowoczesnej walce z gruźlicą. W ciągu popołudnia nastąpi wyświetlenie filmu pod tytułem: „Walka z gruźlicą” w sali kinoteatru Czerwonego Krzyża.

— **Wrzesień tegoroczny zapowiadać zdaje się wczesne nastanie zimnej pory.** Odrzućmy po upałach, jakimi kończył sierpień swe rządy, nastąpią dni chłodne często zasuwające na oczy kaptur słotnej szarugi. Ale jeszcze poryw nie dozna wyczerpanej energii życiowej kapturów zrywa i jasnieć dozwala czystym błękitom niebios, złotemu licu słońca. A nocą niepoprawny romantyk, księżyc, w pełni schodzący, rozlewa migotliwe wórki chłodu i rosy blaski, niepokojące marzycieli. Podobno bowiem nie do szczętu wypłynęły ów naród wojennej młodości życiowe, z jakimi zmierzają się dziś musi każdy. Wiele dla przedewszystkiem urządził każdy. Wierze nastrojowe, jakby urągające groźbie dni, które przeżyjemy.

Ogrody miejskie i skwery już przywdziały strój jesienny. Co jest kwiatem, dokwita, jakby spiesząc się, by ostatnie jeszcze pęknięcia mogły rozwinąć swą krasę, zanim szrony poranne zgłoszą się po swój udział. Liście drzew zmieniają swą barwę. Co raz mniej żywości w ich zieleni, a kasztany, które najwcześniej upadają się poczęły czarami wiosny, przypłacając dziś ową skwapliwość szybszym, niż u innych drzew, przysychaniem liści.

Na peryferyach miasta leśne gąszcz — co prawda, bardzo przerzedzone przez wandalizm podmiejskich czasów inwazyi — brunatnym przysłaniają się tonem. Wieczorem, przy pogodzie, gdy słońce ostatni przeszył im pocałunek, pada na tę leśną melancholię jakby tiulowy welon, lekka, powiewna zasłona oparów, niewidwana o innej porze roku...

A kiedy przyroda w ten sposób ku dobrze zasłużonemu skłanianiu się spoczynkowi, tam — w sirdziach ludzkich — troski i smutki czasu wojennego naprosto szukają wytchnienia. Dzień idzie po dniu jednakowy. Wielka jest jednak siła wytrwania i ona to nie bacząc na zmienne czasu koleje twarde, miarowo kroczy przed siebie, pewna, że dojdzie do celu.

— **Komitet Kościuszkowski** podaje do wiadomości, że z powodu przypadającego na najbliższą sobotę uroczystego święta, posiedzenie tygodniowe przydziołów sekcyjnych odbędzie się w poniedziałek dnia 10 b. m. o godz. 6 popołudniu.

— **Komitet loteryi dzieł sztuki** przeznaczonych do rozlosowania na rzecz ocalałych inwalidów wojennych pochodzenia galicyjskiego donosi, że losowanie odbędzie się d. 15 b. m. w obecności komisarza rządowego. Drobną część losów jest jeszcze do nabycia w sekretaryacie loteryi przy ul. Akademickiej 1. 17, parter (Izba handlowa i przemysłowa).

— **Posiedzenie magistratu** odbyło się wczoraj przed południem pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego radcy Dworu Fiedlera. Magistrat zarządził na podstawie opinii fizyka miejskiego otwarcie 2 szpitali i domu obserwacyjnego, dla chorych na czerwonkę.

Na żądanie Namiestnictwa oświadczone się za objęcie m. Lwowa rozporządzeniem o ochronie lokatorów. Dalej uchwalił magistrat udzielić subwencji w kwocie 200 kor. „Koło pracy” polskich niewiast katolickich, Towarzy-

stwu św. Wincentego á Paulo 400 kor. zarządkowi przytułiska dla sierót przy ul. Piekarskiej 540 kor., tytułem zwrotu utrzymania sierót za miesiąc sierpień b. r., i schronisku matek im. dr. Rutowskiego za sierpień 622 kor.

— **Reaktywowanie urzędów.** Prokuratorzy Państwa w Brzeżanach, Stanisławowie i Kołomyi podjęły już swoje urzędowe czynności.

— **Posiedzenie Koła lwowskiego T. N. S. W.** odbędzie się w piątek, dnia 7 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali XXII Uniwersytetu (II piętro).

Na porządku dziennym: Sprawozdanie komisji dla uregulowania stosunków nauczycielstwa szkół średnich do zakładów prywatnych.

— **Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych** rozpiął konkurs na zasiłki z funduszu pomocy wojennej T. N. S. W. im. dr. I. Dembowskiego. O te zasiłki (najmniej 50 kor., najwyżej 100 kor.) ubiegać się mogą członkowie najbliższej rodziny po poległych na polu walki nauczycielach szkół średnich. Podania wnosić należy za pośrednictwem Zarządu Kół T. N. S. W. (we Lwowie wprost do Zarządu głównego Towarzystwa, ul. Małeckiego, 1. 5), najdalej do 25 b. m. Podania bez wniosku Zarządów Kół miejscowych nie będą uwzględnione.

— **Zmiana lokalu komisaryatu dzielnic I.** Magistrat zarządził w interesie publiczności, przeniesienie komisaryatu dzielnic I z ul. Chorażczyzny do nowego lokalu przy ul. Zofii.

— **Obłady dla młodzieży szkolnej.** Komitet kuchni wojennej dla młodzieży szkolnej zaprzestanie z dniem 15 b. m. wydawania obiadów, które dotychczas wydzielano licznemu zastępowi młodzieży szkolnej, z inicjatywy komendy miasta. Z dniem 15 b. m. przejdzie kuchnia wojenna dla młodzieży szkolnej pod zarząd miasta, a komitet pań, które zajmowały się administracyjną stroną kuchni będzie nadal czynną na rzecz młodzieży szkolnej. Komitet uchwalił, aby zamknąć rachunki kuchni, a ewentualną nadwyżkę przekazać „Związkowi rodzicielskiemu”, który od szeregu lat prowadzi akcję na rzecz wychowania i opieki nad młodzieżą szkolną.

— **Przeciw czerwonke.** Wobec znacznie większej ilości notowanych wypadków czerwonki, lwowskie władze sanitarne zarządziły otwarcie dwóch szpitali epidemicznych t. j. przy ul. św. Zofii i w Zamarstynowie. Zaznaczyć wypada, że do tych szpitali będą przyjmowani tylko chorzy na czerwonkę. Fizyka miejski zwraca uwagę na konieczność utrzymania czystości w znacznej części powodującej rozszerzenie się czerwonki, siedząc na artykułach spożywczych i przynosząc ze sobą na skrzydłach i nóżkach bakterie epidemiczne.

— **Cenniki dla kawiarni i cukierni.** W najbliższym czasie magistrat lwowski w porozumieniu z przedsiębiorstwem cechu cukierników i kawiarni wprowadzi cenniki w kawiarniach i cukierniach.

— **Lichwiarze.** Magistrat lwowski wymierzył w dalszym ciągu 104 kupców wysokie grzywny, za przekroczenie przepisów aprowizacyjnych.

Za niedozwolony handel rublami ukarano 6 osób grzywnami po 300 kor.

— **Oszust.** Do lokalu gospody Legionistów przy ul. Pańskiej przyszedł onegdaj pewien mężczyzna i oświadczył, że jest super-arbitrowanym Legionistą, błagał o przytułek i nocleg. Gdy wreszcie uczyniono zadość prośbom, nieznajomy ułożył się na łóżku i udawał głęboki sen. W rzeczywistości jednak wypatrywał jednak chwili, aby rozpocząć „akcję”. Mężczyzna, korzystając ze snu obecnych Legionistów, zabrał jednemu z nich 46 kor., innemu części garderoby, a nawet dokumenty legitymacyjne i umknął. Władze policyjno-wojskowe poszukują sprytnego oszusta i złodzieja.

— **Usiłowane samobójstwo.** Wczoraj po południu wezwano pogotowie ratunkowe do domu przy ul. Krupiarzkiej 1. 5, gdzie 85-letni August W., pensjonowany urzędnik magistratu usiłował odebrać sobie życie przez przecięcie gardła brzytwą. Pogotowie ratunkowe odstawiło nieszczęśliwego w grzecznym stanie do szpitala powszechnego.

— **Kradzież w piekarni.** Właściciel piekarni p. Stanisław Hess, zauważył, że od dłuższego czasu nie zgadzają się rachunki wypieczonego chleba. Ponieważ różnice były znaczne, p. Hess rozpoczął na własną rękę śledztwo i oto wczoraj udało mu się stwierdzić, że dwaj jego robotnicy Józef Gerlach i Stanisław Kuna są sprawcami systematycznych kradzieży chleba, który następnie sprzedawali w sklepie Pinelesa przy ul. Batorego 1. 20 za wynagrodzeniem 2 koron za bohenek. Dochodzenia policyjne wykazały, że kupiec Pineles i jego żona sprzedawali następnie bohenek chleba po 4 kor., prowadząc w ten sposób handel fałszykowy na wielką skalę.

Na podstawie wyników śledztwa policyjnego, obu robotników i oboje Pinelesów aresztowano i zamknięto w aresztach.

— **Z Warszawy.** D. W. *Zeitung* pisze: „Dowiedujemy się, że wkrótce rozpoczyna swe

czynności polscy lekarze powiatowi, którzy w charakterze zastępców lekarzy powiatowych pełniłby swe funkcje obok dotychczasowych niemieckich. W okupacji niemieckiej obsadzone będą w ten sposób wszystkie pomienione lekarские urzędy powiatowe”.

Dzienniki warszawskie piszą o wielkim tryumfie odniesionym przez p. Korolewicz Władę przez wystawienie opery Moniuszki p. t. „Paryż”.

Wystawienie „Paryż” w pierwszorzędną obsadzie wywalczyło obecnie operze Moniuszki olbrzymie powodzenie w Warszawie. Śpiewali nadzwyczajnie panowie: Zoppoth, Hofman i Rechtleben, p. Mokrzycka w roli Neali odniosła tryumf niebywały. Opera ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

## Kronika zagraniczna.

\* **Olbrzymi pożar w Kazaniu.** B. *Reutera* podaje bliższe szczegóły olbrzymiego pożaru, o którym doniosły już pokrótce depesze: Podczas pożaru w Kazaniu wiele tysięcy osób poniosło śmierć i odniosło rany. W dniu 27 sierpnia eksplodował na dworze kazańskim wagon kolejowy z amunicją. Powstał pożar ogromny, który natychmiast przenosił się na główną składnicę amunicji, wywołując szereg bardzo silnych eksplozji, od których ziemia drżała jak podczas trzęsienia ziemi. Liczne budynki doznały uszkodzeń. Ogromna ilość granatów i odłamków szrapnelowych gdyby deszcz spadała na miasto. Ludność i przeważna część załogi uciekała na pola, tymczasem złodzieje okradali składy i mieszkania tak dalece, że w końcu wojsko wkroczyć musiało. Wielki rezerwoar nafty zawierający 2000 pudów nafty dla ministerstwa wojny eksplodował wywołując nowe eksplozje. Miasto wieczorem znajdowało się jeszcze w gęstej osłonie dymu. Na ulicach leżeli zabici i ranni. Także kazański gubernator wojskowy, generał Linnicki, jest ciężko ranny. Pożar miasta trwał 36 godzin; szkód ocenić nie można.

W sprawie pożaru w Kazaniu dowiaduje się sztokholmski sprawozdawca pisma *Allgemein Handelsblad* ze strony rosyjskiej, że żołnierze w Kazaniu zaprowadzili rządy na gwałtach oparte i że podpalili pewną ilość domów. Ludność ucieka. Przywołano wojska z miast innych.

\* **Bogaty nędzarz** Według berlińskich pism zmarł w miejskim przytułku dla bezdomnych 80 lat liczący, dawniejszy rolnik Ferdynand Wiedemann z Troup w Brunświku. Jak się teraz wykaże, żył on w jednym z tamtejszych banków 160.000 mk., a w jednym z urzędów pocztowych znajduje się dla niego 300 mk., które nadeszły jako procent.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Exlibris.** Pismo poświęcone bibliofilstwu polskiemu. Rocznik I. Zeszyt 1. 10 tablic ilustracji. Lwów 1917 str. 56. Cena 25 kor.

„Exlibris” za cel wyłączny stawia sobie badanie według ścisłych metod naukowych, książki polskiej jako takiej, wraz z jej dziejami, tak ciekawymi, a tak mało dotychczas znanymi. (Str. 6) — oto cel wydawnictwa. Niezaprzeczenie piękny, szacunkowy, nznania i pochwale godzien. Dla urzeczywistnienia go stworzono pismo, na które, zda się nie szczędzono grosza, a może i zabiegów zmierzających do jak najpiękniejszego wyposażenia wydawnictwa, do przyodziania go w szatę piękną i dostojną. Nie dziw „apostofować na pismo odrodzenia” szaty zewnętrznej i wyglądu estetycznego książki w chwili bieżącej — połączyć ma węzeł jednolity przeszłości jej wielką i teraźniejszością podupadłą zbytnio, z przyszłością, oby jak najokazalszą. (Str. 5) Ponieważ nie mam zamiaru mnożyć nieuczciwości krytycznej, przez wypisywanie ryczałtowych pochwał, zazwyczaj niezgodnych z rzeczywistością — przero w paru zaledwo zdaniach postaram się zestawić zamiary na wstępie podkreślone, z tem, co redakcyja wydawnictwa osiągnęła. Zastwój się o piękne słownictwo niż o czynny — a nie mogę się oprzeć wrażeniu, że u nas znacznie więcej się mówi — i to jak górnio i ozdobnie — niż się czyni. Uniknąłby można tego zawodu wszelakiej niemocy społecznej i narodowej, gdybyśmy baczniej poddawali ocenę to wszystko, co u nas się dzieje w świecie wydawniczym. Najbardziej demoralizuje niezasadniona pochwała — a tej się u nas nie szczędzi, zwłaszcza na szpaltach dzienników.

Jednakże i w tym wypadku mamy do czynienia z peronionem przedsięwzięciem. Obydwa hasła, w programowych słowach podkreślone, przerzucił jednak znacznie siły wstydlive ukrytej redakcyi. Treść pisma ratują dwa poważne artykuły, czyniąc zadość ścisłym badaniom metod naukowych, z których pierwszy Adama Chmiela omawia dawne oprawy intrigatorskie, drugi Adama Fischera wkracza w ciekawą dziedzinę zaklęć przeciwko złodziejom książek.

Resztę zeszytu wypełniają programowe słowa redakcyi, zatytułowane „od wydawnictwa” str. 5 do 7. — „Nowsze exlibrisy lwowskie” str.

36 do 48. — B. Janusza — oraz kilka sprawozdań z nowszych wydawnictw i ubogie zapiski bibliofilskie. Zasadniczą cechą tych artykułów jest niebywała wprost niedułość formalna — polegająca na mętności stylu, na fatalnych błędach gramatycznych i językowych, nie mówię już o dziwniej lekomyślności, a nawet beżmyślności w hojnym nadużywaniu, niedość jasno pojmowanych, frazesów. Zanim szczegółowiej przytoczę odnośne błędy gramatyczne, oraz dziwolagi językowe — pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że autor wyszczególnionych artykułów nie włada dostatecznie językiem polskim. Na str. 5 niepodpisana redakcyja w ten sposób przemawia do czytelnika: „Powstanie pisma nowego poprzedza zazwyczaj odczucie dłuższego braku jego, albo też chęć, jeśli nie stworzenia braku tego, w każdym razie pogłębienia go na tyle, by potrzeba pisma stała się ogólniejszą”. Czy nie jest to pretensjonalna gadanina, która w kółko powtarza, niezbyt dobrze zrozumiałe sobie frazesy i wyraża się w sposób niezgodny z duchem języka naszego? Czy tak zwykły przemawiać wykształcony Polak? Parę wierszy poniżej jeszcze jaskrawszy brak znajomości elementarnych prawideł gramatycznych. Wymowniejsze będą przykłady. Oto na str. 5 znajdujemy następujące zdanie: „przetworzył na nich biernie stosunkowo rzeszy miłośników” — na str. 41: „poza ogólnem znaczeniem, a znaczącą interes właściciela znaku także dla zabytków żydowskich” — albo na str. 45: „prawie nie zauważa się zaś wplecione w pióra ptaka litery napisu”. Str. 47 „Przedstawia on młodzieńca, z akutego siedzącego do słupa” — i na tej samej stronie: „kórego piersi i ogon pokrywa krzyżek ciemny”.

Albo takie zwroty, jak: „wyróżnia się nader okazałe” str. 54 — „siedzące na gzem-sach” str. 45 — „stylowo wysymplikowane sylwety” str. 45, „ostrokańciasty chwost smoczy” str. 45 — „prostotliwe litery” str. 45 — czyli one nie stwierdzają moich słów powyższych?

Do błędów także zaliczyć należałoby pisownię, która nie odpowiada ani dawniejszym zasadom naszej Akademii, ani nowym projektom tejże Akademii, ani wreszcie warszawskiej pisowni Kryńskiego.

Przytoczone przykłady — to zaledwo drobna część tego, co na szpaltach „Exlibrisu” zdumiewa i uderza. A proszę pamiętać, że wszystkie te cytaty wybrałem nie z sennika egipskiego ani też z odpustowej książeczki — lecz z czasopisma przeznaczonego dla wybrańców kultury — dla niezlicznej gromady snobów-bibliofilów, którzy pragnęliby swe piękne zamiłowanie przeleć na liczne koła inteligencji.

Czy nie zachodzi w tem wszystkim jakaś przykra pomyłka, że ktoś wziął na swe barki za wielki ciężar, któremu nie sprostają siły umysłowe? — a ktoś drugi nie szczędzi grosza na straconą placówkę? A straconą ona być musi, jeśli w takim staje rozdźwięku z t m, co głosi a co przynosi.

Drugi punkt programu „Exlibrisa” — dotyczący się typograficznego piękna publikacji — nie zawiódł tak brotnie, jak uprzedni. „Exlibrisa” ratuje piękny papier holenderski i bardzo staranna robota drukarska. Druk jest czysty, staranny, bez zarzutu wypadły również reprodukcje cynkograficzne i naklejki litograficzne. Nie da się jednak tego powiedzieć o artystycznej stronie zewnętrznej formy wydawnictwa. W niczem nie wykracza ona poza szablon rzemieślniczej pracy drukarskiej. Krój czcionek — układ kolumny drukarskiej, rozmieszczenie ilustracji mówią bardzo wymownie o tem, że redakcyja pisma prawdopodobnie zupełnie nie zdaje sobie sprawy z tego, co dzisiaj w dziedzinie artystycznego wyposażenia książki w świecie działo się, jeśli swój płód może uważać za wzór prawdziwego artysty. Brak miejsca nie pozwala mi omawiać wszystkich szczegółów. Ograniczając się do najważniejszych, zaznaczyć muszę, że wysoco nieartystyczny jest układ stronicy, zwłaszcza przez owe bezsensowne obramienia, a już wszystkiemu uwłaczają inicjały z secesyjnymi kwiatkami.

Jeśli ktoś chce dążyć do uszlachetnienia typu książki, to przedewszystkiem powinien być dokładnie uświadomiony w tem, co na tem polu już działo się i co się obecnie czyni. A że praca w tej zwłascza dziedzinie wre nieustannie, to o tem chyba nikt nie wątpi. Znakomitym przeglądem w tej mierze była lipska wystawa (Buchgewerbe Ausstellung) z r. 1914. Kto widział na tej wystawie zwłaszcza pawilon angielski i firm niemieckich, ten przyzna mi niezawodnie słusność, a nawet stwierdzi, że zbyt ogólnie charakteryzują typograficzną stronę omawianego wydawnictwa. Za barbarzyńców uchodzilibyśmy wśród prawdziwych bibliofilów, jeśli byśmy do nich z „Exlibrisem” odważyli się zawiązać. Jak książka nowoczesna wygląda, snadnie przekonasz się można w drukarni oxfordzkiego Uniwersytetu, albo w londyńskich oficynach jego wydawnictw, u Müllera w Monachium, u Diederichsa w Jenie, B. Cassirera w Berlinie, Hoffmanna w Stuttgardzie, Delegrave'a lub Hachette'a w Paryżu i t. p.

Wnioski ztąd jasne. Jeśli „Exlibris” chce rzeczywiście i sumiennie służyć bibliofilstwu polskiemu, to musi się z gruntu prze-



stoczyć. Winien dobrać sobie odpowiednią szatę zewnętrzną, a w treści pozbyć się, wszelkiej nienaukowej naiwności, mętnej gadaniny... no i błędów językowych i gramatycznych. Jednostka może zaspokoić swoje zapędy grafomańskie i w inny sposób i na innym miejscu, lepiej odpowiadającym jej wykształceniu. W potrzebie znajdziemy dość siły, by nie zezwolić na zachwaszczanie naszej polskiej kultury.

Bez poczucia odpowiedzialności nie ma dobrych czynów, zwłaszcza w pracy publicystyczno-wydawniczej; a uchylem się od odpowiedzialności jest anonim. Dlatego pragnąć należy, aby „Exlibris“, o ile ma zamiar nadal istnieć, znalazł sobie redakcję, któraby bez ujemy dla pisma mogła przez położenie swego nazwiska pod każdym numerem pisma wziąć na się pełną odpowiedzialność za swe czyny literackie.

Stanisław Machniewicz.

#### Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek o godz. 7:30 wieczorem „Dyablica“, sztuka w 5 aktach Schönherr, z Wandą Siemaszkową w tytułowej roli. — W sobotę o godzinie 8:30 po południu „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki. Występ p. Bedlewicza, Ad. Okońskiego i St. Tarnawskiego. W partyi Halki wystąpi Helena Green. — W sobotę o godzinie 7:30 wieczorem „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 aktach Jerzego Jarno. — W niedzielę o godzinie 3:30 po południu „Sen dnia letniego“, komedia w 3 aktach Józefa Wiśniowskiego. — W niedzielę o godzinie 7:30 wieczorem „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevy'ego. Występ Józefy Zacharskiej, Bedlewicza, Manna i Tarnawskiego. — W poniedziałek o godzinie 7:30 wieczorem (nowości) „Małżeństwo przejściowe“, komedia w 3 aktach Klewego. — We wtorek o godzinie 7:30 wieczorem (wznówienie) „Halka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Audrana. — We środę o godzinie 7:30 wieczorem „Aida“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ Józefy Zacharskiej, Ign. Manna, Ad. Okońskiego i Stanisława Tarnawskiego.



### MARYAN SMOLUCHOWSKI.

W Uniwersytecie Jagiellońskim i naukę polską nderza w krótkich odstępach czasu drugi grom, który odbija się donośnym echem wśród badaczy ścisłej wiedzy światła całego.

Po prof. dr. Maryanie Raciborskim, umiera z kolei w pełni sił żywotnych i twórczych świeżo na stanowisko Rektora prastarej uczelni Jagiellońskiej wyborem kolegów powołany prof. dr. Maryan Smoluchowski.

Porywa go niespodziewanie epidemia czerwoni z katedry, z której z zapalem głosił rzeszom rozkończonych w nim uczniów tajniki fizyki doświadczalnej i własne na tem polu odkrycia.

W dociekaniu ich nie ustawał ani chwili, ciągle kroczył naprzód; imię uczonego polskiego zdobywało coraz szerszy rozgłos; święty jego ogień dla ścisłej wiedzy udzielał się otoczeniu, przykład młodego profesora oddziaływał na słuchaczy.

Wszystko to przerwała śmierć: zawiodły wszelkie horoskopy, tak świetlane, związane z osobą Smoluchowskiego na przyszłość znoją a chlubną; pozostał tylko szczyry żal po przedwcześnie zgasłym uczonym polskim, człowieku kryształowego charakteru, najlepszym mężu, koledze i kierownikowi młodzieży.

Ś. p. Maryan Smoluchowski, zanim na wezwanie z Krakowa doń skierowane, objął zaszczytne stanowisko w Uniwersytecie Jagiellońskim, pracował wśród nas we Lwowie, jednajac sobie serca wszystkich, podbijając głęboką wiedzą, sumiennoscia w wypełnianiu przyjetnych na siebie zobowiazan i rzadko spotykaną skromnoscia i uczynnoscia. To też, obok uczelni krakowskiej, okrył się żałobą i lwowski Uniwersytet, wśród którego grona profesorskiego pozostawił zmarły jak najsympatyczniejsze wspomnienie.

Dr. Maryan Smoluchowski urodził się d. 28 maja 1872 roku w Vorder-Brühl koło Wiednia, do gimnazjum Terezyańskiego uczęszczał w Wiedniu, kończąc je chlubnie w 1890 r. W stolicy Monarchii przebył również studia uniwersyteckie przeważnie pod kierunkiem znanych profesorów Stefana i Exnera i tamże w r. 1895 promował się *sub auspiciis Imperatoris* na doktora filozofii.

Wyruszywszy celem pogłębienia swej wiedzy za granicę, pracuje kolejno w laboratorych i słucha wykładów w Paryżu, Glasgowie, gdzie otrzymuje tytuł „Research Fellow“ tamtejszego Uniwersytetu, wreszcie w Berlinie w instytucie prof. Warburga.

W r. 1898/9 habilituje się jako docent fizyki na Uniwersytecie wiedeńskim, by przenieść się niebawem do Lwowa i o-

bjać tutaj po zgonie ś. p. profesora Fabiana wykłady fizyki teoretycznej i matematyki.

W roku 1900 mianowany profesorem nadzwyczajnym fizyki teoretycznej; w czerwcu 1901 wyjeżdża jako delegat naszego Uniwersytetu na jubileusz do Glasgowa i przy tej sposobności otrzymuje tytuł honorowy doktora praw tamtejszej uczelni.

W roku 1903 mianowany profesorem zwyczajnym gromadzi w około swej katedry coraz liczniejszą rzeszę słuchaczy, z zapalem pracując w umiłowanym przez siebie zawodzie.

Na półroczu zimowe 1905/6 otrzymuje ś. p. Smoluchowski urlop i za subwencją ministerialną przedsiębierze znowu podróż naukową do Anglii, ażeby tam mógł się swobodnie oddać studjum w dziedzinie nowych teoryj elektronowych i zjawisk radioaktywności.

W latach 1906 i 1907 piastuje z wielkim pożytkiem godność przewodniczącego Polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika, a równocześnie urząd dziekana Uniwersytetu.

Krakowska Akademia Umiejętności mianuje go w r. 1908 członkiem korespondentem Wydziału matematyczno-przyrodniczego, z kolei członkiem czynnym. Równocześnie Akademia Umiejętności w Wiedniu przyznaje mu nagrodę Haitingera w kwocie 2500 koron za jego badania teoretyczne nad ruchami Browna.

W r. 1913 przenosi się do Krakowa na osieroconą katedrę po prof. Witkowskim. Koledzy i uczniowie żegnali Smoluchowskiego z żalem, nie przypuszczając, że w kilka lat później stracą go już bezpowrotnie.

Zawód pedagogiczny nie przeszkadzał ś. p. Maryanowi Smoluchowskiemu w pracy naukowej. Zdobył swoje i doświadczenia ogłaszał on drukiem w językach polskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Wydał „Fizyki“, zawartę w II. tomie „Poradnika dla samouków“ (Kasa Minkowskiego 1916), oddał nauce polskiej ogromną usługę. Zgasł w Krakowie wczoraj rano.

— mre —

JM. Rektor Twardowski wysłał imieniem Uniwersytetu lwowskiego następującą depeszę do Uniwersytetu Jagiellońskiego:

Magnificencyja Rektor Uniwersytetu Kraków.

Bolesnie wstrząśnięci wieścią o śmierci Profesora Smoluchowskiego, którego przez szereg lat z dumą zaliczaliśmy do swego Grona, przesyłamy — sami porażeni w smutku — wyrazy najgłębszego żalu i najszczerszego współczucia. Nauka straciła w nim badacza niepospolitego umysłu, jednego z najznakomitszych uczonych współczesnych, Uniwersytet Jagielloński wybitnego nauczyciela, naród polski i społeczeństwo najlepszego syna, który sławę jego rozniósł po świecie, prawego obywatela, człowieka o kryształowym charakterze i złotem sercu. Życiem swem i pracą zbudował sobie pomnik trwały od spisu. Imieniem naszego Uniwersytetu w pogrzebie wezmą udział podpisany oraz Dziekan Wydziału filozoficznego.

Twardowski, Rektor.

### TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

#### Podwyższenie taryfy adwokackiej.

Wiedeń, 6 września. Dzisiejszy „Dziennik ustaw państwa“ i „Wiener Ztg.“ ogłaszają rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 4 września 1917, według którego pozyce taryfy honorarium zawodowego adwokatów (z wyjątkiem należytości za przechowanie), dalej pozyce odnoszące się do wynagrodzenia wedle czasu, zostają podwyższone o okragło 25 proc., pozyce za oddalenie się o 30 proc. (pozyce na wyższenie z wyjątkiem pozyce za nocleg), pozyce należytości manipulacyjnych okragło o 50 proc. Przy rzeczach spornych do 100 K pozostają w mocy dotychczasowe pozyce taryfy. Pozostałe pozyce taryfy pozostają niezmiennymi. Nowe pozyce znajdują zastosowanie do czynności adwokatów i ich kancelaryj, które będą wykonane od dnia 15 września 1917.

#### San Gabriele.

Wiedeń, 6 września. Z wojennej kwatery prasowej donosi w południe: Wczoraj po południu odbyły się walki o San Gabriele. Góra znajduje się w naszym posiadaniu.

#### Przyszłe stanowisko prasy w Niemczech.

Berlin, 6 września. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ donosi: Kanceler państwa zarządził utworzenie biura prasowego przy każdej centralnej władzy państwowej, celem udzielania prasie każdego czasu wyjaśnień o

pracach mających znaczenie dla szerokich kół ludności oraz o zarządzeniach dotyczących się władz, oraz dostarczanie prasie materiałów do ocenienia tych prac i zarządzeń władz centralnych. W kancelaryi państwowej będzie równocześnie utworzona instytucja, która z urzędu będzie się zajmowała ogólnymi potrzebami i interesami prasy i osobami należącymi z zawodu do prasy i w danym wypadku będzie występowała na ich rzecz. Instytucja ta ma znaczenie publiczne i państwowe. W nowych Niemczech polityki światowej i wewnętrznej budowy, będzie miała prasa o wiele większe znaczenie niż dotychczas.

#### Odznaczenie gen. Ludendorffa.

Berlin, 6 września. Cesarz nadał generałowi Ludendorffowi z okazji zajęcia Rygi wielki krzyż orderu Czerwonego Orła z liśćmi dębowymi i mieczami.

#### Wojna morska.

Berlin, 6 września. Urzędowo ogłaszają: Na północnym terenie wojennym zatopiono 30.000 tonn.

#### Udział marynarki niemieckiej i samolotów w sukcesach pod Rygą.

Berlin, 6 września. „Biuro Wolffa“ donosi: Siły zbrojne morskie brały wybitny udział w zajęciu Rygi i Dźwinoujścia. Łodzie podwodne wtargnęły do zatoki Ryskiej, zamknęły rosyjskimi minami i siatkami oraz innymi przeszkodami i poparte przez dywizje, przeznaczone do usuwania min, ostrzeliwały od strony morza Dźwinoujście, oraz wojska rosyjskie uciekające drogą do Pernig.

Dziarsko i skutecznie zaatakowały eskadry samolotów połączenia na tyłach armii rosyjskiej i drogi prowadzące na wschód, oraz linie kolejowe. Osiągnęły one celne rzuty bomb na dworce kolejowe, pociągi jadące, oraz na kolumny wojsk cofających się. Na parowcach rosyjskich, uciekających z Dźwinoujścia, wzniecono bombami pożary.

#### Zmiany w marynarce niemieckiej.

Berlin, 6 września. Szef dywizji morza Śródziemnego wiceadmirał Souchon został odwołany do ojczyzny celem użycia go na innym stanowisku. Admirał Souchon dowodził blisko przez cztery lata siłami zbrojnymi morskimi na morzu Śródziemnym, a w czasie wojny także siłami zbrojnymi tureckimi.

#### W sprawie pokoju.

Bern, 6 września. „Daily Mail“ donosi z Nowego Yorku pod datą 31-go sierpnia: Cały kraj zgodził się z zapalem na odpowiedź Wilsona na notę papieską. Ze szczególnym zadowoleniem przyjęto ustęp noty, odrzucający myśl utworzenia ligi gospodarczej przeciw Niemcom. Odrzucenie przez Wilsona projektu utworzenia ligi gospodarczej przeciw Niemcom, uważane jest tylko za warunkowe, co wynika ze zdania, że zawarcie pokoju takiego jakiego pragnie Papież, uczyniłoby koniecznym utworzenie trwałej nieprzyjacielskiej kombinacji mocarstw przeciw Niemcom.

#### Z frontu bułgarskiego.

Sofia, 6 września. Sprawozdanie sztabu bułgarskiego z dnia 5 września: Na całym froncie macedońskim tylko słaby ogień. Koło Rasbabi na północ od Monastyru odparto francuskie oddziały wywiadowcze. Na północnym stoku Krusze Planina i koło Dova Tepe wywiady dla Bułgarów pomyślne. Ogień nieprzyjacielski na Tulceg. Koło Izaccea ogień działowy i karabinowy.

#### Z Rosyi.

Sztokholm, 6 września. Aresztowani w Moskwie pod zarzutem udziału w spysiężeniu przeciwrewolucyjnym wielu książęta Michał i Paweł Aleksandrowicz pozostają na razie w swych dotychczasowych mieszkaniach.

Sztokholm, 6 września. „Stockholms Tidningen“ przynosi wiadomość o przyjeździe rodziny carskiej do Tobolska w dniu 24 sierpnia. Przyjazd nastąpił parowcem. Rodzina carska pozostawała dwa dni na parowcu, ponieważ budynek gubernatorstwa nie był jeszcze przygotowany. Carowa i wielka księżna Olga jechały wozem, podczas gdy reszta rodziny carskiej udała się piechotą do budynku gubernialnego, który znajduje się na otwartym placu i nie ma wcale parku.

Wypuszczenie przyjaciółki carowej, niejkiej Wyrubowej z twierdzy Piotrowawskiej wywołało w kołach bolszewików i na lewicy Rady robotniczo-żołnierskiej burzę oburzenia. Minister sprawiedliwości stwierdził, że śledztwo nie wykazało niczego. Rada robotniczo-żołnierska domaga się jednak, aby Kereńskij sam śledztwo przeprowadził.

Kereńskij zażądał już aktów sprawy Wyrubowej.

#### Konferencja Zimmerwaldzka.

Sztokholm, 6 września. Konferencja Zimmerwaldzka, którą zamierzono odbyć w Sztokholmie z początkiem września, nie przyjdzie do skutku z powodu trudności pasportowych.

#### Skazanie Morela.

Londyn, 6 września. (Reuter). Morel, o którego aresztowaniu niedawno doniesiono, został skazany na sześć miesięcy więzienia.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

### ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2.40 K

Zamiejscowa:

rocznie	K 36 — h
półrocznie	K 18 — h
ćwierćrocznie	K 9 — h
miesięcznie	K 3 — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie	2 K

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik“ do „Gazety Lwowskiej“, dodatek miesięczny ćwierćroczni zaś i „Przewodnik“ bezpłatnie, płatą, a to:

ćwierćroczni	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

#### OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu „Gazety Lwowskiej“ i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędných sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierbińskiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcyja zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego“ posiadamy pracę najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury. W styczniowym zeszybie rozpoczynamy między innymi druk pracy Jana Grzegorzewskiego „Na Spizu“ oraz studjum literackiego na podstawie źródeł i materiałów rękopiśmiennych p. t. „Zygmunt Kaczkowski jego czasy“.



## Licytacje.

L. 7101/917. (4410 2—3)

Ogłoszenie publicznej rozprawy ofertowej.

Celem zabezpieczenia dostawy 500.000 sztuk worków bawełnianych lub tekstylnych oraz 500.000 sztuk sznurków względnie 2500 kg. drutu żelaznego cynkowanego Nr 20 do opakowania soli stołowej na rok 1918 rozpisuje Zarząd salinarny w Wieliczce publiczną rozprawę ofertową na dzień 17 września 1917.

Należycie ostemplowane oferty należy wnieść w opieczętowanej i napisem „Oferta na dostawę worków” w zaopatrzonej kopercie najdalej do dnia 17 września 1917 do godziny 3 ciej po południu.

Do oferty należy dołączyć 5 wzorów oferowanych worków i sznurków względnie drutu, które mogą być zwrócone oferentowi nieopłaconie.

Otwarcie ofert, przy którym mogą być obecni oferenci, nastąpi dnia 17 września 1917 o godzinie 4-tej po południu w biurze Naczelnika Zarządu salinarnego.

Wzory worków i sznurków względnie drutu oraz warunki licytacyjne mogą przegladnąć oferenci w biurze kierownictwa wazrzelni w zwykłych godzinach urzędowych.

Do oferty należy dołączyć 5 proc. wadyum od oferowanej kwoty względnie poświadczenie złożenia tego wadyum w kasie c. k. Zarządu salinarnego.

Oferty spóźnione lub nieodpowiadające warunkom licytacyjnym oraz oferty do których nie dołączono wzo ow nie będą uwzględnione.

C. k. Zarząd salinarny w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 3 września 1917.

## Spadki.

A. 427/16 (9). Dmytro Kuchtyk zmarł dnia 27 grudnia 1915 w Pischhofakach z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Katarzynę zam. Sernik jako spadkobierczynię powyższego zmarłego, którego miejsca pobytu sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosiła się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłoszą, i ustanowionego dla nieobecnych sannej. Mikołaja Jastyka powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 25 kwietnia 1917. (4406 3—3)

A. 59/16 (7). Rozalia Prokidańczyk zam. Bodnar zmarła dnia 3 grudnia 1915 w Hoszowczyku z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Wasyla Bodnara, Anastazy Bochonek i Iwana Bodnara jako spadkobierców powyższej zmarłej, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłoszą, i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. dr. Schaffera z Ustrzyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Ustrzyki, 10 czerwca 1917. (4407 3—3)

A. 195/17 (5). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Franciszek Kazanowski zmarł dnia 16 września 1916 na polu chwasty pod Jamiano bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ miejsca pobytu ustawowych dziedziców Michała i Katarzyny Kazanowskich sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłoszą i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Michała Kazanowskiego w Prusinowie.

C. k. Sąd powiatowy, oddział III.

Bełż, 16 maja 1917. (4397 3—3)

A. 124/15 (13). Bronisław Koza zmarł dnia 15 maja 1915 w Maniowcach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Michała Koza i Anielę Koza jako spadkobierców powyższego zmarłego, których miejsca pobytu sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłoszą i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Leiby Beera z Ustrzyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 6 lipca 1917. (4408 3—3)

A. V. 582/15 (8). Dr. Mikołaj Małyński proboszcz w Śliwnicy zmarł dnia 20 lutego 1915 w Thalerhofie nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowni nie wiadomo, czy pozostawił dziedzica. Ustawia się zatem p. adw. dr. Michała Schwarza w Przemyślu kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić rozszczenie do spadku, winien o tem donieść temuż sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykazają swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 3 lipca 1917. (4395 3—3)

## Amortyzacje.

T. IV. 18/15 (9). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłą Zofię Holotą vel Halczyńską. Zofia ze Stolarzów Holota vel Halczyńska lat 44 licząca, żona Jana Kantego przedtem nazwiskiem Holoty, obecnie Halczyńskiego, wyjechała wedle twierdzenia męża, po uzyskaniu rozdziału małżeństwa od męża i łoża z nim, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 6 marca 1905 l. cz. Ns. I. 328/5 i po otrzymaniu w dniu 14 marca 1905 kwoty 480 koron na zaspokojenie pretensyj z tytułu alimentacji, bezzwłocznie do Ameryki z Tarnowa i od tego czasu ani rodzinie, ani emnie przynależności nie dała żadnej wiadomości o sobie. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 1 (not.) ust. cyw., zarządza się na wniosek Jana Kantego Halczyńskiego postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, sz by udzielono wiadomości o zaginionej sądowi albo p. Zygmuntowi Jaworskiemu adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem. Zofię Holotą vel Halczyńską wzywa się, aby stawiła się przed podpisanym sadem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 25 kwietnia 1917 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 18 kwietnia 1917. (4384 2—3)

T. V. 33/17 (3). Na wniosek spadkobierców M. p. Abrahama Goldmana z Głogowa, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładowych Towarzystwa pożyczkowego i oszczędności w Głogowie Nr. 352/566 na kwotę 1894 kor. 13 hal. i Nr. 230/348 na kwotę 2480 kor. 43 hal. i na nazwisko Abrahama Goldmana opiewających. Posiadacza powyższych książeczek wkładowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 4 sierpnia 1917. (4364 2—3)

Nc. I. 573/16 (2). Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących, rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych losów wartościowych, a to: a) 1 losu włoskiego czerwonego krzyża serya 5509 Nr. 46, b) 1 losu tytoniowego serbskiego Serya 9709 Nr. 15, c) 1 losu dobrego Sereja Josiwa Serya 1693 Nr. 88, d) 1 losu węgierskiego czerwonego krzyża Serya 7640 Nr. 31. Posiadacza powyższych losów wzywa się, aby zgłosił się ze swymi prawami w ciągu dni 60, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące zostaną uznane.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, 2 sierpnia 1916. (4416 2—3)

T. 17/15 (2). Auf Antrag des Josef Cifka wird das Einlagebuch der Sparkasse der Stadt Sanok Nr. 8606 über 53 K. 58 H. auf den Namen Josef Cifka lautend aufgegeben; deren Inhaber wird aufgefordert dasselbe binnen 6 Monaten vom Tage der ersten Kundmachung des Aufgebotes bei Gericht vorzuweisen, auch andere Beteiligte haben ihre Einwendungen gegen den Antrag zu erheben. Sonst würde das genannte Einlagebuch nach Ablauf dieser Frist für kraftlos erklärt werden. (4405 2—3)

K. k. Kreisgericht, Abteilung V.

Sanok, am 31 Jänner 1916.

He, III. 385/17 (2). На внесок п. Петра Тердецького власителя дібр в Ролевці заряджує ся введена поступованія аморти-

таційного дотично мнимо затраченого квіту депозитового, виданого зєреэ п. к. уряд податковий в Др. робичи яко уряд депозитів політїчних для 27 червня 1916 на зложєну черєэ заряд дібр в Ролевї до арт. 63 16 под. книжочку вкладкову Товариства залаткового „Народний Дїм“ в Дрогочи Нр. 1984 на суму 300 корон. Поєдїачєви затраченого документу припоручає ся, щоби свої права до сєго документу зголосив в тучєшнім судї в протїгу 6 місяців від дня оголошенїя того єдикту, інакше згаданий квіт депозитовий будє лишєний сили і узнаний за неважний.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ III.

Модєнїчї, 20 сєрпня 1917. (4370 2—3)

## Firmy.

Firm. 13/16 Stow. C. 403 Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stryj. Brzmienie firmy: Robotnicze stowarzyszenie i wytwórcze Stryjska piekarnia robotnicza, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. 1. Cłosek dyrekcji Jan Jakubowski pełni służbę wojskową. 2. Zastępcą dyrektora Jana Jakubowskiego ustanowiony Aleksander Sucharski, konduktor c. k. kolei państwowej w Stryju. Data wpisu: 10 marca 1916.

C. k. Sąd obwodowy, jako handl., Oddz. IV.

Stryj, dnia 3 marca 1916. (4413)

## Doniesienia prywatne.

**Ucznia** z III. klasy gimnazjalnej poszukiuje do praktyki drukarni Władysława Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12.

**Chora ucznica** udaje się do sere litościwych z gorącą prośbą o datki, celem wyjazdu do kąpiel dla ratowania młodego życia. Rodzice jej kosztów leczenia pokryć nie mogą gdyż mienie ich z powodu wojny zostało zrabowane i ogniem doszczętnie zniszczone. Datki przyjmuje magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski WP. J. Dąbrowskiego, Akademicka 2.

**Młodzież** szkolna znajdzie umieszczenie i troskliwą opiekę u byłej nauczycielki. Konwersacya niem. w domu Kochanowskiego 81, II. p (3—3)

**Dyrekcja Zakładu zastawniczego Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka** ogłasza po myśli § 13 statutu, że doniesiono jej, jakoby karty zastawnicze tego Zakładu z dnia 12 lutego 1914 Nr. 1017, z dnia 31 marca 1914 Nr. 1134 do 1142 włącznie i 1146 tudzież z 4 maja 1914 Nr. 1232 zaginęły. Wzywa się przeto każdego, kto te karty posiada, lub do nich rości sobie prawa, aby zgłosił się do Dyrekcji najpóźniej dnia 31 września 1917 i prawa swe wykazać, gdyż po upływie tego terminu postąpi się po myśli § 13 statutu.

Sanok, dnia 17 kwietnia 1917.

(3032 2—3)

Dyrekcja Zakładu.

## Instytucja handlowa poszukuje kierownika dla działu bławatnego

z odpowiednim teoretycznym i praktycznym wykształceniem, ze znajomością języków, w sile wieku, wolnego od wojska, polskiej narodowości. Zgłoszenia z dołączeniem curriculum vitae, odpisami świadectw i podaniem referencji należy przysłać do Administracji pod znakami „E. K.“. (4363 3—3)

**Rolnik z akademickim rolniczym wykształceniem** oraz handlowymi wiadomościami, ze znajomością języków, polskiej narodowości, w sile wieku, wolny od wojska, **poszukiwany na kierownika** oddziału dla handlu rolniczego przez poważną instytucję. Zgłoszenia z dołączeniem curriculum vitae, odpisami świadectw oraz podaniem referencji należy przysłać do Administracji pod znakami „E. K.“. (4363 3—3)

## Kolej lokalna Lwów-(Kleparów)-Jaworów.

### Ogłoszenie.

## XIX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów Kolei lokalnej Lwów-(Kleparów)-Jaworów

odbędzie się

**we Lwowie dnia 22 września 1917 o godzinie 10 przed południem w sali c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego (pl. Halicki I. 15).**

### Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej o przebiegu interesów za r. 1916.
2. Sprawozdanie o wynikach ruchu w 1916 r. jakie osiągnięte zostały przez c. k. Dyrekcję kolei państwowych, prowadzącej ruch na naszej kolei.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej o zbadaniu i zamknięciu rachunków za r. 1916.
4. Wniosek Rady zawiadowczej o użyciu czystego zysku.
5. Wybór Komisji rewizyjnej.
6. Wybór do Rady zawiadowczej.

Ci Panowie Akcyonaryusze, którzy conajmniej 25 sztuk akcyj posiadają i z praw głosowania korzystać zamierzają, zechcą po myśli § 26 statutów akcyjnych swoje najpóźniej do dnia 14 września 1917 r. złożyć w c. k. uprzyw. akc. Banku hipotecznym we Lwowie, pl. Halicki 15, lub w c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych w Wiedniu.

Złożenia należy dokonać dwoma przez składającego podpisanymi konsygnacjami.

Składający otrzyma jeden egzemplarz konsygnacji, wraz z kartą, uprawniającą do brania udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Prawo głosowania może być wykonane przez akcyonaryusza tak osobiście jak i przez pełnomocników.

Lwów, dnia 4 września 1917.

(4421)

**Rada zawiadowcza.**